



tekst

**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Kryzys wychowania stał się faktem. Patologia młodego pokolenia daje się w znaki coraz dotkliwiej. Rodzice oglądają się na szkołę i Kościół, szkoła ogranicza się do funkcji edukacyjnej, Kościół usprawiedliwia się brakiem współpracy ze strony rodziny. Z pomocą przychodzi muzyka. Okazuje się, że nauka muzyki wyrabia wiele cech osobowości, które są u człowieka bardzo pożądane. Traktowana z przymrużeniem oka sztuka może okazać się „Mesjaszem” współczesnego człowieka (s. VI i VII).

## Różańcowe Jerycho w Świdnicy

# Za Kościół, świat i Polskę

**Fenomen modlitwy**  
w formie Różańcowego  
Jerycha wciąż się  
rozwija.

Podziwiać należy wytrwałość organizatorów Różańcowego Jerycha, którzy po raz kolejny zaprosili całe miasto do modlitewnego szturm. 7 lutego w kościele pw. św. Józefa wspólnoty m.in. Żywego Różańca, Bractwa Szkaplerznego, Straży Honorowej czy Akcji Katolickiej, ale także samorządowcy, związkowcy i służba zdrowia trwali na modlitwie różańcowej. Jak zawsze intencje, w jakich odprawiano modlitewny maraton, obejmowały najważniejsze sprawy kościelne, społeczne i osobiste. Proszono

o łaskę wiary dla narodów Europy, o powstrzymanie światowego zła, o nawrócenie nieprzyjaciół Kościoła i Polski, o ducha pokuty dla rodaków, ale także pamiętano o Benedykcje XVI czy nowo powstałych świdnickich parafiach na Kraszowicach i Zarzeczcu. Biskup Ignacy Dec bardzo ceni sobie tę formę modlitwy. Sam wziął udział w Godzinie Miłosierdzia.

xrt

**Bp Ignacy Dec podczas  
modlitwy w kościele św. Józefa**



## Coraz bliżej końca



**CZYTELNIĄ WSD W ŚWIDNICY. Kleryk Damian Fleszer w czasie sesji egzaminacyjnej pilnie korzysta z seminaryjnego księgozbioru**

Rozbudowa seminarium w Świdnicy dobiega końca. Prawie gotowa jest elewacja budynku. Od października klerycy mieszkają w pokojach dobudowanego drugiego piętra gmachu. Z początkiem stycznia oddano także do użytku nową czytelnię. Jest ona zorganizowana zgodnie z wymogami sztuki bibliotekarskiej. Znajdują się w niej działy nie tylko związane z teologią (m.in. religioznawstwo, Biblia i nauki biblijne, teologia fundamentalna, dogmatyczna, moralna, ascetyka), ale także np. historia powszechna, pedagogika, sztuka, muzyka czy językoznawstwo. Przystąpiono do projektowania wnętrza nowej kaplicy. W miarę uzyskiwanych funduszy zostaną oddane do użytku biblioteka i aula.

## Świąteczne zakończenie

**DIECEZJA ŚWIDNICKA.** Zgodnie z tradycją, kolędy śpiewane są w kościołach do 2 lutego, święta Ofiarowania Pańskiego. W wielu parafiach zakończenie okresu Bożego Narodzenia miało uroczysty charakter dzięki organizowanym w kościołach przeglądów kolęd. Było tak m.in. w głuźwickiej parafii pw. Chrystusa Króla i wałbrzyskiej pw. św. Jerzego i MB Różańcowej. Wspólne śpiewanie kolęd stanowi swego rodzaju ewenement w polskich kościołach. To najczęściej jedne pieśni kościelne, jakie znają wszyscy wierni, a do tego potrafią zaśpiewać często wszystkie zwrotki. Nic więc dziwnego, że podczas parafialnych przeglądów kolęd świątynie zawsze są

pełne. Natomiast w Międzyzlesiu w Miejskim Ośrodku Kultury odbyło się „IV Międzyzleskie Kolędowanie”. Każdego roku kolędowanie odbywa się w innej miejscowości tego dekanatu (poprzednie było w Goworowie). Wśród uczestników znaleźli się m.in. Orkiestra Dęta OSP z Międzyzlesia (jedyna w Kotlinie Kłodzkiej), zespół Oset z Goworowa, Róża z Różanki, Długopolanie z Długopola Górnego, Trzy Świerki z Lesicy, Gaj z Gajnika oraz zespoły z Boboszowa, Domaszkowa, Międzyzlesia. Spotkanie otworzył burmistrz miasta Tomasz Korczak, następnie modlitwę poprowadził ks. Jan Tracz. Kolędowanie zorganizował i prowadził Piotr Kęsicki, wiceburmistrz miasta.

## Miasto emerytów

**RADKÓW.** Powstaje tutaj pierwsze w Polsce osiedle seniorów. Projekt, wspólnie z gminą Radków, realizuje wrocławska fundacja „Teraz życie”. Kompleks obiektów powstanie na 6 ha ziemi. Zostaną tam wybudowane: nowe osiedle mieszkaniowe, nowoczesne centrum rehabilitacji, pasaż handlowy, restauracje, basen i punkty usługowe. Wszystko dostosowane do potrzeb osób starszych. Za miesiąc powinien rozpocząć się remont budynku po dawnym szpitalu (na zdjęciu), w którym powstanie centrum

rehabilitacyjne. W miasteczku będzie mogło mieszkać do dwóch tysięcy seniorów. Mieszkania na terenie kompleksu mają kosztować poniżej trzech tysięcy złotych za metr kwadratowy. We Wrocławiu już pojawili się pierwsi chętni emeryci na przeprowadzkę do Radkowa. Na świecie najwięcej osiedli dla starszych ludzi jest w Stanach Zjednoczonych. U nas to nowość. Jednak pomysł powinien szybko znaleźć naśladowców, bo prognozy demograficzne mówią, że grupa ludzi w podeszłym wieku będzie się ciągle zwiększać.

## Szansa dla Aqua Zdroju



Tak już za trzy lata ma wyglądać nowoczesne centrum sportowo-rekreacyjne w Wałbrzychu

**WAŁBRZYCH.** 6 lutego z krótką wizytą w Wałbrzychu przebywał Tomasz Półgrabski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu, odpowiadający za sprawy związane z infrastrukturą sportową. Wiceminister wizytował teren przy ul. Ratuszowej, na którym powstaje kompleks sportowo-rekreacyjny Aqua Zdrój. W obiekcie sportowym przy ul. Ratuszowej

ma się znaleźć wielofunkcyjna hala widowiskowo-sportowa na około 2 tys. miejsc siedzących, kryta pływalnia i trzygwiazdkowy hotel. Wizyta związana była z planowanym wsparciem finansowym dla inwestycji przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Projekt ma poparcie krajowych federacji koszykówki i siatkówki.

## Kolejne miliony dla Wałbrzyska

**WAŁBRZYCH.** Marszałek Województwa Dolnośląskiego podpisał umowę o dofinansowanie projektu Gminy Wałbrzych, który przewiduje budowę niezbędnych dla funkcjonowania Parku Przemysłowego w Wałbrzychu dróg publicznych udostępniających nowe tereny inwestycyjne w dzielnicy Poniatów. W ramach projektu wybudowany zostanie odcinek drogi o długości 2,22 km oraz parking dla autobusów i samochodów ciężarowych o powierzchni 5255 mkw. Planuje

się powiązanie nowo wybudowanej infrastruktury z już istniejącą siecią dróg. W ten sposób udostępnione zostaną nowe tereny umożliwiające inwestorom tworzenie powierzchni produkcyjno-inwestycyjnych, magazynowych i administracyjnych oraz rozpoczęcie i prowadzenie działalności gospodarczej. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 16,5 mln zł, w tym dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – ponad 8 mln zł.

## Na zawsze razem

**Książ.** W sobotę 7 lutego 18 wałbrzyskich par małżeńskich świętowało jubileusze 60- i 50-lecia pożycia małżeńskiego. Uroczystość odbyła się w zamku Książ. Jubilatów gościł prezydent Wałbrzyska oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Osoby, które przeżyły w jednym związku co najmniej 50 lat, na mocy ustawy o orderach i odznaczeniach są nagradzane w naszym kraju specjalnym medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Medale w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej

Polskiej wręczył prezydent Wałbrzyska Piotr Kruczkowski. Zanim jednak doszło do aktu dekoracji, małżonkowie świętujący jubileusz złożyli sobie podziękowania.

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**  
swidnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,  
ul. Wałbrzyska 41  
TELEFON 074 853 13 79  
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk  
- dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,  
Miroslaw Jarosz, tel. 664 006 672.



## Ochrona zwierząt w mieście Bądź człowiekiem



MIROSLAW JAROSZ

**Organizatorom akcji zależy na tym, aby ludzie mieli również dla zwierząt ludzkie odruchy**

Pod takim tytułem Straż dla Zwierząt w Wałbrzychu organizuje kampanię na rzecz poprawy ludzkiej świadomości o potrzebach zwierząt.

Akcję rozpoczęto 3 miesiące temu. W tym czasie przeprowadzono 66 interwencji, z tego ponad połowę na terenie Wałbrzycha. Realizowana jest ona przy współudziale Straży dla Zwierząt okręgu dolnośląskiego w Wałbrzychu i radnego Rady Miejskiej Wałbrzycha Dariusza Gustaba. Patronat nad nią objął prezydent miasta Wałbrzycha. – Udało nam się zorganizować już 9 spotkań w szkołach – mówi Dariusz Gustab. – Głównie chodziło nam o to, aby uwrażliwić młodzież na los bezpańskich

zwierząt, które będąc wcześniej wychowywane z ludźmi, porzucone, nie potrafią sobie poradzić. Strażnicy podawali wiele przykładów interwencji, jakie z tego powodu mają. Drugim elementem tych spotkań jest edukacja. To wydaje się oczywiste, a jednak wciąż musimy to powtarzać – zwierzę nie jest rzeczą. Nie można go traktować jak pluszową zabawkę, którą wręczamy w prezencie, a po kilku miesiącach, gdy nam się znudzi lub pogryzie meble, wyrzucamy z domu. Niestety, takie przypadki występują nągminnie – dodaje pan Dariusz. – A przecież jest to istota, która czuje, przyzwyczajają się, tęskni. Taki pies, kiedy jest porzucany, często po prostu zdycha.

Docieranie do zwierząt, które potrzebują pomocy, i pomaganie im to kolejne zadanie, realizowane przez Straż dla Zwierząt. W nagłych wypadkach ze strażą można kontaktować się pod nr tel. kom. 787 546 871.

Działania, jakie podejmuje w tym zakresie miasto, są niewystarczające. W Wałbrzychu ze strażą związanych jest 5 wolontariuszy. Na razie nie mają oni nawet swojej siedziby. Stąd próba nagłośnienia ich działalności. Akcja „Bądź człowiekiem” oprócz edukacji obejmuje również zbiórkę pieniędzy na remont ośrodka Straży dla Zwierząt, w którym stworzenia upokorzone ludzkim okrucieństwem i głupotą zostaną otoczone troskliwą opieką. Darowizny to na razie jedyne środki, z jakich finansowana jest ta działalność. **Mirosław Jarosz**

## Protest w Bystrzycy Kłodzkiej

# Stop przemocy

**W środę 4 lutego przez centrum Bystrzycy Kłodzkiej przeszło blisko 1,5 tysiąca młodych ludzi w marszu milczenia.**

To reakcja na tragedie sprzed kilkunastu dni – morderstwa: 4-letniej dziewczynki oraz 15-letniej gimnazjalistki. W centrum Bystrzycy Kłodzkiej zebrali się głównie uczniowie szkół z okolicznych miejscowości. Punktualnie o 11.00 milczący marsz ruszył ulicami miasta. Protestowały też matki z dziećmi. Wszyscy chcieli w ten sposób zademonstrować swój sprzeciw wobec przemocy oraz ludzkiej obojętności. Nauczyciele i władze samorządowe zapowiadają, że marsz milczenia, który przeszedł przez Bystrzycę Kłodzką, to

początek szerokiej akcji edukacyjnej. W szkołach rozpoczęły się już specjalne lekcje i spotkania z psychologami na temat przemocy.

3 lutego br. marszałek województwa podpisał list intencyjny w sprawie współpracy na rzecz realizacji programu pod nazwą „Przeciwdziałanie poprzez sport agresji i patologii wśród dzieci i młodzieży”. Cel ten realizowany będzie na Dolnym Śląsku m.in. przez organizację zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, stworzenie możliwości udziału dzieci i młodzieży w różnych formach aktywności fizycznej oraz rozszerzenie oferty w zakresie kultury fizycznej. Program jest odpowiedzią na alarmujące dane ukazujące rosnący poziom agresji wśród dzieci w wieku szkolnym. Wskazują one, że co dziesiąty uczeń doznał agresji ze strony swoich kolegów, a ponad 60 proc. piętnastoletków piło w ciągu ostatniego roku alkohol.

**Mirosław Jarosz**



TVP WROCŁAW

**Protestowali głównie uczniowie szkół z Bystrzycy i okolic**

## zapraszamy

**Pielgrzymki diecezji świdnickiej z okazji Roku św. Pawła „Śladami św. Pawła” 14–27.04.2009 Turcja–Grecja**, grupa autokarowa. W programie m.in.: Efez, Maryemana, Milet, Pamukkale, Pergamon, Troja, Filippia, Kanalia, Saloniki, Meteory, Ateny, Korynt, Watras. Koszt: 2700 zł i 50 euro.  
**11–19 czerwca 2009, Włochy**. Pielgrzymka dziękczynna diecezji świdnickiej do grobu Ojca

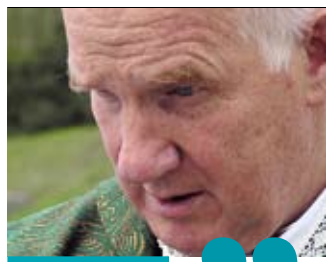
Świętego Jana Pawła II z okazji V rocznicy ustanowienia diecezji świdnickiej i Roku św. Pawła. Pielgrzymce w Rzymie przewodniczą bp Ignacy Dec i bp Adam Bałabuch. Koszt: 1450 zł i 30 euro. Informacje – zapisy: ks. Andrzej Raszpla, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, ul. Jana Pawła II 1, 58-314 Wałbrzych, tel. 074 841 33 46.

**Spotkanie księży, liderów i animatorów** Odnowy

Charyzmatycznej, Strzegom, 27–28 lutego.

**Ogólnopolskie Rekolekcje dla Duszpasterzy Rolników**. 9–12 marca 2009 r. w Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie-Jeziornie odbędą się rekolekcje dla księży moderatorów diecezjalnych Krajowego Duszpasterstwa Rolników oraz ich dekanalnych współpracowników. Rekolekcje wygłosi bp prof. dr hab. Kazimierz Ryczan, biskup kielecki.

Rozpoczęcie rekolekcji: 9 marca, godz. 18.00. 11 marca przewidziany jest referat senatora RP Jerzego Chruścińskiego nt. aktualnej sytuacji wsi i rolnictwa w Polsce oraz GMO. Zakończenie rekolekcji: 12 marca po porannej Mszy św. i śniadaniu. Zgłoszenia należy kierować telefonicznie (022) 756 35 90, listownie: Centrum Animacji Misyjnej, ul. Leśna 15, 05-510 Konstancin-Jeziorna, e-mail: konstancin@cam.palotylni.pl. ■



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Bp Ignacy Dec

W nazwie „samorząd” kryją się dwa krótkie słowa: „sam” oraz „rząd”, czyli „sam rządę”, „sami rządząmy”. Słowa te wyrażają prawdę o tym, że rządzenie jest w naszych rękach, sami decydujemy o naszym losie, o naszej przyszłości. To samozarządzanie możemy odnieść do dwóch podmiotów: do nas samych (do siebie samego) i do innych ludzi. Mądra i sprawdzona zasada brzmi: **pomyślne rządzenie drugimi winno wyrastać z udanego rządzenia samym sobą.** Niestety, życie daje nam wiele dowodów na to, że kierowanie, zarządzanie samym sobą bywa najtrudniejsze. Jakże często zauważamy, że łatwo nam przychodzi rządzić innymi, innych reformować, a z takim trudem korygujemy swoje własne życie. **Wiele krzywdy i niesprawiedliwości ma źródło w tym, że ludzie wewnętrznie nieuporządkowani sprawują władzę nad innymi. Trzeba więc, posługując się narzędziami demokracji, chronić przestrzeń publiczną przed ludźmi, którzy nie mają zdolności do krytycznego oceniania siebie samych i do skutecznego reformowania własnego życia.**

Kłodzko, 26.01.2009 r.

Kolejne miasto na Willmannowym szlaku

# Śląski Rembrandt w Ząbkowicach

Barokowa sztuka sakralna na Śląsku to kulturowy fenomen na skalę europejską. Niestety, ciągle mało znany. **Szlak Sakralnej Sztuki Barokowej im. Michaela Willmanna** ma to zmienić.

**B**urmistrz Ząbkowic Krzysztof Kotowicz 2 lutego podpisał Kartę Szlaku Sakralnej Sztuki Barokowej im. Michaela Willmanna. Tym samym miasto oficjalnie znalazło się na mapie szlaku, który ma na celu upowszechnianie miejsc dla poszukiwaczy najpiękniejszego dziedzictwa kulturowego na Śląsku.

## Logo z Michałem

Podpisanie Karty Szlaku Michaela Willmanna uprawnia do korzystania z logo szlaku, którym jest autoportretem Michaela Willmanna. Karta Szlaku uprawnia również do realizacji projektów społecznych, kulturalnych oraz infrastrukturalnych z wykorzystaniem nazwy oraz logo szlaku.

W Ząbkowicach Śląskich jednym z trzech miejsc na szlaku jest ratusz, a w nim obraz „Obnażenie z szat”. To dzieło Willmanna jest jednym z czterech obrazów, które powstały w 1678 r. na zlecenie opata krzeszowskich cystersów Bernarda Rossy. Pierwotnie obraz umieszczony był w tamtejszej kalwarii. W 1993 r. został odnaleziony w podczas remontu ząbkowickiego ratusza. Po dokonaniu renowacji, można go oglądać w ratuszowej Sali Ślubów.

Ponadto na szlaku znalazły się jeszcze dwa ząbkowickie kościoły:



MIROSŁAW JAROSZ

**Największe pod względem wymiarów dzieło Willmanna znajduje się w Krzeszowie. To gigantyczny fresk zatytułowany „Radość św. Józefa z adoracji Trzech Króli”**

św. Anny i św. Jadwigi. W obydwu można oglądać wspaniałe dzieła powstałe pod kierunkiem artysty, a wykonane przez jego uczniów.

Na temat każdego dzieła barokowego malarstwa, jakie znalazło się na szlaku, została wydana osobna ulotka. Każda z nich zawiera ilustrację obrazu oraz przygotowane przez historyków sztuki przystępne noty o artyście, dziele oraz miejscu jego przechowywania, a ponadto informację o dostępności dzieła dla turystów oraz mapkę z przebiegiem szlaku.

## Cudze chwalicie...

W okresie baroku powstały na Śląsku liczne wspaniałe dzieła architektury, rzeźby i malarstwa, które dzisiaj są ważnym bogactwem kulturowym tego regionu. Często decydują o współczesnym obliczu wielu śląskich miast i wsi. Ten ogromny potencjał kulturowy Śląska wciąż jednak pozostaje nie

w pełni wykorzystany dla aktywizacji i promocji regionu – wspaniałe dzieła barokowych mistrzów są często trudno dostępne, niekiedy zaniedbane, a na ogół pozbawione podstawowych i przystępnych informacji. Założeniem tego projektu jest uczynienie z najlepszych dzieł barokowych mistrzów swoistych atrakcji kulturowych i turystycznych, które z jednej strony będą aktywizować lokalne społeczności, z drugiej zaś stanowić swego rodzaju magnesy przyciągające na Śląsk turystów i miłośników sztuki. Dlatego szlak biegnie nie tylko przez często odwiedzane przez turystów miejscowości, jak Krzeszów, Strzegom czy Świdnica, lecz obejmuje także mało znane i zapomniane miejsca, jak Krzeszówek, Zastruże, Lusina, Wierzbnia, Uciechów, Bobolice czy Byczeń. Od teraz również dla Ząbkowic Śląskich uczestnictwo w szlaku jest wielką promocyjną szansą.

Mirosław Jarosz

Prymicje biskupa Marka Mendyka

# Odpowiedział na wezwanie

Rodzice, nauczyciele i duszpasterze, koleżanki i koledzy z lat szkolnych. Dopiero po wielu latach możemy ocenić, **ile dla nas zrobili.**

W kościele pw. Chrystusa Króla w Głuszycy odbyła się 8 lutego Msza św. prymicyjna bpa Marka Mendyka, biskupa pomocniczego diecezji legnickiej. To jego rodzinna parafia. Dzień prymicji jest zawsze świętem całej wspólnoty. A jeżeli to prymicje biskupa, są świętem tym bardziej szczególnym. W uroczystości udział wzięli m.in. bp Ignacy Dec, ordynariusz świdnicki, bp Adam Bałabuch, biskup pomocniczy diecezji świdnickiej, i bp Stefan Regmunt, ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Podczas Eucharystii biskup Stefan wygłosił homilię. Przypominając życiorys bp. Marka Mendyka, zwrócił uwagę na miejsce, z którego pochodzi. – Ziemia wałbrzyska dla tych, którzy dotarli tu zaraz po wojnie, była „Dzikim Zachodem” – mówił. – Ci, którzy się tu osiedlili, byli odważnymi ludźmi. Na przekór wszystkim trudnościom Pan Bóg tej ziemi pobłogosławił. Tylko



Podczas historycznych prymicji w Głuszycy przy ołtarzu stanęło 4 biskupów

w tej parafii zrodziło się osiem powołań kapłańskich i zakonnych. Z terenu tej diecezji pochodzi aż czterech biskupów: bp Marek Mendyk, bp Adam Bałabuch, bp Jan Tyrawa i mówiący te słowa.

– Jesteście wyróżnieni, bo macie biskupa, który się tu urodził i wychował – zwrócił się do wiernych bp Ignacy Dec. – To wielki zaszczyt, dlatego bądźcie dumni, ale pamiętajcie również o modlitwie, bo biskupia służba jest niełatwa. Adhortacja posynodalna „Pastores gregis” przypomina, że każdy biskup powinien być ojcem, bratem, przyjacielem i pasterzem. Ojcem przede wszystkim dla ubogich, chorych, cierpiących i rzesz młodzieży, bratem dla kapłanów, przyjacielem dla wszystkich ludzi, także niewierzących, i wreszcie pasterzem według Bożego serca.

Biskup prymicjant zwrócił się do mieszkańców swojej parafii z prośbą o modlitwę „na drogę podejmowanej posługi”. Wzruszony, wspominał swoją młodość. – W Głuszycy się urodziłem, tutaj też wzrastałem, tu rodziło się moje powołanie do kapłaństwa i biskupiej posługi – mówił.

Wśród kapłanów, którzy warli na niego szczególnie wpływ, wymienił ks. prał. Józefa Molendę. – Pewnie nie byłoby biskupa z Głuszycy, gdyby ksiądz prałat nie zwrócił mojej uwagi na Kościół i na potrzebę służenia innym – wyznał.

Dziękując wszystkim za wszystko, bp Marek Mendyk przypomniał także czas przygotowywania się do egzaminu maturalnego i słowa jednego

z głuszyckich duszpasterzy, które zawsze mu towarzyszyły, a teraz nabrały dodatkowego znaczenia: „Jeśli kiedyś w życiu zajdziecie bardzo wysoko albo osiągniecie coś wielkiego, zawsze pamiętajcie, że ktoś was tam zaprowadził. To byli wasi rodzice, wasi nauczyciele i duszpasterze, wasze koleżanki i koledzy z lat szkolnych. Bądźcie im wdzięczni! Bo prawdziwą radość zna tylko wdzięczne serce!”.

**Mirosław Jarosz**



Bp Marek Mendyk dziękuje swojej mamie za trud wychowania



Wierni z rodzinnej parafii spontanicznie składali gratulacje prymicjantowi



# Człowiek z nut

Anna  
Małgorzata  
Kozłowska jest  
nauczycielką  
swoich dzieci

## WYCHOWANIE MUZYCZNE.

Pięciolinia to **szczególny zapis** nie tylko muzyki, ale także dojrzałego człowieczeństwa

tekst i zdjęcia

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

rtomaszczuk@goscniedelny.pl

**K**olejny, choć delikatny sygnał upadku naszej kultury: ludzie przestają śpiewać. Przestają muzykować. Najbardziej widać to podczas liturgii. Milczący wierni, zasłuchani w dominującego organistę, ze znajomością zaledwie dwóch zwrotek pieśni i ubogim repertuarem utworów – to norma.

Poza kościołem wcale nie jest lepiej. Wesela, rodzinne przyjęcia, niepowtarzalna wigilia. Kiedyś ich jakość w dużym stopniu zależała od tego, czy się człowiek na nich „wyspiewał”. Dzisiaj kryteria są diametralnie różne. Jedni, w najgorszym wypadku, liczą wypite litry, inni – w wypadku najlepszym – sprawdzają, jak długo musieli odspać szałową zabawę (zmęczeni tzw. tańcem).

Tymczasem programy muzyczne biją rekordy oglądalności, a radio coraz częściej zamienia się w stację nadającą muzykę non stop.

W czym tkwi problem? Najwyraźniej i tutaj do głosu dochodzi wszechogarniający naszą cywilizację konsumpcjonizm. Możemy muzykę konsumować. Nie chcemy jej tworzyć. Czemu?

## Uzdolnienia stwierdzone – to za mało

Jest coś takiego jak inteligencja muzyczna. Dla człowieka obdarzonego nią dźwięk jest początkiem nowego świata. Świata, w którym rządzi logika harmonii. Świata, dla którego słowa i gesty to za mało, by wyrazić prawdę. Potrzebuje on używania dźwięków, by tworzyć, przekazywać i rozumieć rzeczywistość.

Nie ma wątpliwości, że wielu Polaków to osoby uzdolnione muzycznie. Więc problem „muzycznej bierności” społeczeństwa tkwi w czymś innym.

W literaturze przedmiotu można znaleźć wyniki badań polskich psychologów, którzy dowiedli, że dzieci uzdolnione muzycznie, ale pochodzące z rodzin robotniczych, po trzech, czterech latach nauki gry na instrumencie rezygnowały z jej kontynuacji. Rodzice nie rozumieli, że dziecko musi nad jednym utworem pracować kilkanaście tygodni. Gdy tylko uczeń spotykał się z dezaprobatą najbliższych,

zniechęcony rezygnował z nauki w szkole muzycznej.

W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku w wyniku naboru do klas pierwszych osiemdziesiąt procent uczniów pochodziło z rodzin robotniczych, a pozostali z inteligentów. Okazało się, że po siedmiu latach nauki dzieci z rodzin robotniczych stanowiły nadal osiemdziesiąt procent, ale tym razem grupy rezygnujących z nauki.

Jeszcze bardziej dobitne okazały się badania laureatów konkursów chopinowskich. Wszyscy oni ćwiczyli pod kontrolą rodziców do piętnastego roku życia, wszyscy byli dziećmi niepracujących matek, niezależnie od kraju pochodzenia, osiemdziesiąt procent rozpoczynało naukę muzyki przed siódmym rokiem życia, a dziewięćdziesiąt procent, zarówno laureatów, jak i pozostałych uczestników konkursu pochodziło z rodzin o tradycjach muzycznych.

Obawiam się, że w rodzinie tkwi pierwsza przyczyna muzycznego kryzysu społeczeństwa.

## Rodzina – środowisko spełnienia

To prawda, że dla rozwoju talentu muzycznego trzeba wykazywać się ponadprzeciętną inteligencją, uporem w realizacji celu i zdolnością twórczego myślenia. To podstawa. Do tego dochodzą jednak inne czynniki: sprzyjające środowisko, predyspozycje charakteru, a także przypadek. – Aby uprawiać muzykę, trzeba

próc talentu mieć przede wszystkim silną wolę pracy – potwierdza Anna Małgorzata Kozłowska, nauczycielka Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia i Średniej Szkoły Muzycznej w Świdnicy, w klasie skrzypiec. Przyznaje także: – Nie jest łatwo wytłumaczyć dziecku, że powinno być cierpliwe i wiele ćwiczyć, by coraz lepiej grać, a w przyszłości cieszyć się ponadprzeciętnymi umiejętnościami. Dlatego tak ważna jest troska rodziców. To oni motywują. Oni wychowują i uczą dumy z tego, co dziecko osiąga – mówi.

Nauczycielka precyzuje także sposoby rodzicielskiego wsparcia: radość z aktywności muzycznej dziecka, podziw i zachwyt, gdy dziecko tańczy i śpiewa, zachęta do spontanicznej gry na instrumentach, mobilizacja do grania, wspólny śpiew lub granie, udział w koncertach, gromadzenie biblioteki muzycznej.

Nie da się ukryć, że to nie wszystko. Rozwój muzyczny dziecka to także dodatkowe zadania, z których dowieżenie na zajęcia należy do najprostszych. – Muszę z uwagą obserwować samopoczucie dziecka, określić jego aktualną zdolność do skupienia i cierpliwości oraz radzenia sobie ze zmęczeniem – wylicza. I wie, co mówi. Trójka jej dzieci gra na skrzypcach.

Rodzina odgrywa kluczową rolę w muzycznym wychowaniu dziecka. Jej słabość na pewno odbija się na muzycznej kulturze społeczeństwa.

### Strukturalny niedowład – szkoła

Jest jeszcze coś. Poza rodziną bardzo trudno jest dziecku znaleźć doping do muzycznej harówki. Szkoły zarzuciły praktycznie wychowanie przez muzykę. Chociaż powoli wychowawcy rozumieją swój błąd. Zakładane w szkołach chóry przełamują strukturalną ignorancję wobec tej dziedziny sztuki. Nauczyciele muzykują

podczas lekcji mają lepsze wyniki nauczania i nawiązują znakomity kontakt z uczniami. Stają się więc zachętą dla pozostałych. Zwłaszcza tych, którzy posiadają zdolności muzyczne. – Niestety, wciąż ma się dobre przekonanie, że współczesnemu człowiekowi potrzeba przede wszystkim obycia z techniką i informatyką – diagnozuje Anna Małgorzata Kozłowska. – Jednak cywilizacja techniczna bez podstaw w autentycznym humanizmie nie spełni naszych głębokich pragnień. A humanizm to m.in. zdolność nie tylko przeżywania sztuki, ale także jej tworzenia – dodaje.

Niedowartościowanie sztuki w wychowaniu jest odebraniem dziecku szans na pełny rozwój osobowości. Nauka muzyki to przede wszystkim okazja do zmierzenia się ze swoją słabością. I nie po to, żeby skapitulować, ale by przez wytrwałość smakować zwycięstwo. Matka trojga instrumentalistów potrafi wyliczyć korzyści, jakie daje im nauka gry na skrzypcach. – Pomysłowość, potrzeba ładu, fantazja, wyobraźnia, samodzielność, zaradność, zdyscyplinowanie, kreatywność, solidarność, wrażliwość emocjonalna, systematyczność – to te najbardziej oczywiste – mówi. – Widok dzieci grających na skrzypcach jest balsamem dla mojej duszy. Skrzypce wydobywają i umacniają w nich to, co najbardziej wartościowe – wyznaje.

W ten sposób odkrywamy drugi powód złego stanu kultury muzycznej naszego społeczeństwa. Zaczyna brakować nam ludzi z charakterem. Ambitnych nie dla pieniędzy, ale z powodu szlachetnej lojalności wobec talentu.

### Muzyka – świat w zasięgu ręki

Chyba najtrudniejsze dla dziecka uczącego się gry jest to, że dla niego ślęczenie godzinami przed nutami nie ma takiej wartości

jak dla jego rodziców. – Nie ma co ukrywać, żeby osiągnąć coś w muzyce, trzeba poświęcić się jej bardzo mocno. A wtedy nie starcza już czasu na inne sprawy – mówi Emilka, córka Anny Małgorzaty. – W moim gimnazjum na ponad dwustu uczniów jestem jedyną, która chodzi do szkoły muzycznej. Jestem z tego powodu postrzegana jako ciekawostka. Koledzy czasami próbują mi dokuczać, bo nie rozumieją moich zainteresowań. Ale ja wiem swoje – mówi bez cienia żalu. Na razie dla niej i jej brata, dwunastoletniego Janka, muzyka to smakowanie wielkiego egzotycznego świata. I to dosłownie. – Jesteśmy członkami zespołu Jubilat, z którym siostra odwiedziła już Indie, Portugalię, Danię czy Litwę. Ja liczę na to samo. To jest konkret – przyznaje chłopak.

Gdyby nie chwile splendoru, gdy młodzi występują na akademiach, apelach i podczas koncertów, trudno by im było odnajdywać motywację do mozolnego ćwiczenia. – No i mama. Bez niej nie dalibyśmy rady. Ona zachęca, ale i zmusza do męczarni przy pulpicie z nutami – śmieje się nastolatka. Mały Boguś dorzuca do zwierzeń kilka szczegółów: – Jak Emilka się denerwuje, to potrafi pomicieć nuty. Janek grozi, że rozwali skrzypce, a ja wrzeszczę, że już więcej nie dotknę instrumentu, łyżę złości to normalka. Jak mijają nerwy, to i tak wraca się do ćwiczeń – wyznaje dziewięciolatek.

Tak kształtują się ludzie, dla których życie nie będzie ustawicznym szukaniem skrótów i luzu. Tak rodzą się osobowości, które do miłości dojrzewają w walce z pięciolinią. ■

Pisząc artykuł, korzystałem z tekstów E. Wołczekiej pt. „Rola rodziny w pracy z dzieckiem uzdolnionym muzycznie” oraz O. Lagowicza pt. „Muzyka w wychowaniu”.



**Boguś to chłopak pełen energii, skrzypce pomagają mu ją twórczo spożytkować**



**Emilka przekonała się, że muzyka daje niedozwolone możliwości**



**Janek próbuje godzić naukę gry z innymi pasjami**

PANORAMA PARAFII pw. Przemienienia Pańskiego w Lutomi Dolnej (dekanat Świdnica Zachód)

# Wczoraj ważne dla jutra

Historia staje się niekiedy **najważniejszym skarbem parafii.**

Dawno, dawno temu żył bohaterski rycerz, który po powrocie z bitwy z Tatarami w 1241 roku postanowił założyć nową osadę. Ku jego czci, jak chce tradycja, wieś otrzymała nazwę Wieś Lutmana (przez wieki nazwa ewoluowała od Luczmanni Villa, ok. roku 1300, i Lucimanni Villa z roku 1318, przez Lenczmansdorff, Leutmanssdorff – rok 1638, Lewmannsdorff – rok 1743, Leutmanssdorff, Luzmannsdorff to wersja z roku 1785, do przedwojennego Leutmanssdorff).

Pierwsza wzmianka o kościele pochodzi z roku 1318.

## W poszukiwaniu inspiracji

Mówi się, że Lutomia była przed wojną bardzo popularna wśród mieszkańców Śląska. A to za sprawą położenia geograficznego. Stąd łatwo dotrzeć do Wielkiej Sowy. Ilość karczm, pensjonatów i zajazdów zdaje się potwierdzać tę opinię. Dzisiaj to tylko historia. Wieś, chociaż posiada Zespół Szkół im. Unii Europejskiej, który cieszy się dobrą opinią wśród uczniów i ich rodziców (także świdnickich), nie potrafi wykorzystać potencjału, który w niej drzemie. Utyskiwania na czasy, wyjazdy i biedę nie usprawiedliwiają wszystkiego. Wydaje się, że brakuje w sołectwie charyzmatycznego przywódcy. Kogoś, kto potrafiłby, ciesząc się autorytetem ogółu mieszkańców, zapalić ich do solidarnej pracy dla dobra wspólnego. Jak długo ktoś



**Podczas wspomnienia św. Franciszka, po Mszy św. z udziałem zwierząt**

**PONIŻEJ Z LEWEJ: łagodny w swym wyrazie Syn Człowieczy**

**NA DOLE: Scena Przemienienia wieńcząca barokową ambonę**

taki się nie pojawi, skarbem wsi będzie tylko jej historia.

## Odnajdując ślady przeszłości

Przyjechali tu przede wszystkim z okolic Wadowic i Andrychowa. Pewnie dlatego tak bardzo kochają nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Kiedyś, jeszcze na ojcowiznie, całe pokolenia pielgrzymowały przeciw do Kalwarii Zebrzydowskiej. Oczywiście dla znakomitej większości parafian jest udział w rekonstrukcjach wielkopostnych. Czas nawrócenia pozwała na głębszy rachunek sumienia wobec Boga i ludzi.

Ciekawostką parafii są obchody wspomnienia św. Franciszka. Msza św. na placu kościelnym w intencji opiekunów zwierząt z udziałem samych pupili to już tradycja.

I jeszcze jedno: miłość do Eucharystii, szczególnie w filialnych Bojanicach, gdzie niemalże wszyscy przystępują do Komunii podczas niedzielnej Mszy św.

Co jeszcze? Zadbany kościół. – To zasługa ludzi, bo są hojni i rozumieją potrzeby parafii oraz naszego proboszcza, który jest pomysłodawcą kolejnych przedsięwzięć – wyjaśnia Rozalia Filip, wiceprzewodnicząca rady parafialnej. – Dzięki temu możemy być dumni z pięknego wnętrza: zabytkowego ołtarza z uśmiechniętym Synem Człowieczym, wymownego gotyckiego fresku Sądu Ostatecznego czy XVII-wiecznej ambony i malowanego sklepienia – wylicza.

**Ks. Roman Tomaszczuk**



## Zdaniem proboszcza



– Przez chwilę była nadzieja, że parafianie przestaną opuszczać swoje rodziny,

by zarabiać na Zachodzie na ich utrzymanie. Zanosilo się na to, że nasza najświeższa emigracja zarobkowa przejdzie do historii. Okazuje się jednak, że światowy kryzys wymusza kolejne gorączkowe poszukiwania źródła zarobku. Nie będzie to niczym nowym, gdy powiem, że rozbite rodziny są poważnym problemem parafii. Nie tylko więc słaba rodzina, ale wręcz rodzina dysfunkcyjna stają się środowiskiem kształtowania nowych pokoleń. Jaka wobec tego będzie przyszłość Kościoła i ojczyzny? Trudno zapowiadać czasy dostatku, ładu i porządku. Im więcej jednak niepokoju budzi się na myśl o przyszłości, tym uważniej przyglądamy się historii narodu i Kościoła. Dzięki temu wiemy, że mimo trudnych doświadczeń naród nasz i wiara nie ulegają zniszczeniu. Bywały kresy słabości Kościoła i Polski, ale po nich zawsze przychodził czas odrodzenia. W parafii chcemy żyć ze świadomością, że „jeżeli Bóg z nami, to któż przeciwko nam?”

**Ks. Bogdan Deroń**

Rocznik 1943, święcenia otrzymał w roku 1967 r., wikary w Kamiennej Górze, w Nowej Rudzie i w Bystrzycy Kłodzkiej. Proboszczem został w Wierzchowicach. Od 25 lat w Lutomi Dolnej.